Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok III. Tarnów, piątek dnia 9 maja 1930. Nr. 19.

Ofenzywa wielkiej koalicji przeciw Magistratowi i Radzie

pod pozorem walki z sjonistami.

Na Ratuszu i na Radzie panuje zgodna i harmonijna praca. Nie wykonuje się wprawdzie wielkich planów rozbudowy miasta, nie robi się wielkich inwestycyj, ale każdy trzeźwo myślący obywatel zrozumie, że po bałaganie, pozostawionym przez poprzedni Magistrat i po rozpoczęciu budowy zbytecznej a kosztownej rzeźni, w którą budowę ulokowano miljony, nie może obecny Magistrat przystąpić do dalszych i kosztownych prac inwestycyjnych.

Przy obecnej ciasnocie płynnej gotówki i niemożności zaciągnięcia korzystnej dla miasta pożyczki, ma reprezentacja gm. dość kłopotów i ciężarów, połączonych z normalną gospodarką, z utrzymaniem majątku gminnego, a wreszcie z budową rzeźni, którą ostatecznie musi się wykończyć, bo gmina byłaby zresztą narażoną na miljonowe straty.

Ten stan rzeczy jest tak oczywisty, że zapoznawać go mogą jedynie socjaliści, bezwzględnie krytykujący obecne rządy koalicji mieszczańskiej i operujący frazesami, byle tylko zdyskredytować niemiłych sobie przeciwników politycznych.

Ta niesłuszna i nierzeczowa krytyka socjalistyczna, zmierzająca do odświeżenia nieco nadwyrężonej popularności PPS. i Bundu jest jednak zrozumiałą i zmierza jawnie do celu, jakim jest objęcie rządów na Ratuszu przez PPS. i Bund.

Z taktyką socjalistyczną możemy się godzić lub też nie, ale wiemy przynajmniej, że mamy przed sobą ideowego przeciwnika, z którym należy walczyć w granicach, nakazanych przez prawo i etykę.

Tej jawnej, ideowej walki się nie lękamy, bo mamy bezwzględną pewność, że ludność żyd. w swej przygniatającej większości walczyć będzie w naszych szeregach.

Do tej jednak walki, prowadzonej jawnie przez pp. Ciołkoszów i Batistów przyłączyli się jako niejawni ich sprzymierzeńcy osobnicy, nie posiadający żadnej idei, żadnego zrozumienia dla spraw społecznych.

Z tymi osobnikami, wysyłającymi na nas swe zatrute strzały z ukrycia, walczącymi z nami zapomocą intryg i fałszów, wojna jest o wiele trudniejszą, a przytem przykrą i obrzydliwą.

Transparenty socjalistów w czasie pochodu 1-szo majowego z napisami „precz z rządami sjonistów na ratuszu" wykazują jasno, że sjoniści są w Tarnowie jedyną żydowską grupą politycznie zorganizowaną, która stoi socjalistom na zawadzie w ich usiłowaniach zdobycia dla siebie mas żydowskich.

Dlatego też w swej walce przeciw całemu mieszczaństwu socjaliści nie zwracają uwagi na to robactwo polityczne, które wśród Żydów utrzymało się jeszcze na widowni politycznej pod nazwą stronnictwa ludowego, liczącego obecnie literalnie 2 (słownie dwie) osoby.

Socjaliści tutejsi wiedzą, że po pokonaniu sjonistów zdobędą w Tarnowie masę żydowską, a następnie opanują Ratusz i Radę gminną.

Ataki zatem PPS. i Bundu na sjonistów, pracujących w Magistracie i w Radzie miejskiej są całkiem zrozumiałe. Krytykują nas na zgromadzeniach, w swej prasie, w czasie demonstracji i przy każdej okazji.

Ta krytyka ujawniła się ze szczególną zaciętością przy omawianiu uchwalonych przez Radę subwencyj na Zakład Sierót Żydowskich i szkołę Safa Berura.

Do tej jawnej pracy socjalistycznej przyłączyli się, jak wyżej nadmieniono, politycy z pod znaku „stronnictwa" ludowego

Choć sami na posiedzeniu Rady miejskiej głosowali za przyjęciem budżetu w brzmieniu zaproponowanem przez komisję budżetową, rozpoczęli oni szeregiem kłamliwych insynuacyj intrygi, zmierzające do obalenia budżetu przez nich samych uchwalonego.

Jawnie tego nie czynią, bo brak im odwagi, bo możnaby ich przyłapać na kłamstwie i ich sposób walki napiętnować.

Jawnie głosi się zapatrywanie, że władza nadzorcza niema prawa zmienić poszczególnych pozycyj uchwalonego przez Radę budżetu, skrycie jednak, oraz przez usta dżentelmena p. Kuleszę z „Hasła" robi się nastrój, któryby ułatwił i umożliwił zmianę tego przez nich uchwalonego budżetu.

Że się przy tej okazji wobec miarodajnych osób składa wbrew lepszej swej woli świadomie fałszywe oświadczenia, to nic takim panom nie szkodzi, bo to ich tradycja, — oni się w tej kłamliwej atmosferze politycznej wychowali, w niej działali i w niej doszli do wybitnych godności.

I przemówił w ich imieniu p. Kulesza-Salomon, znany obrońca ogółu żydowskiego, a w szczególności obrońca żydowskich ortodoksów.

Te występy p. Kuleszy w obronie interesów ogółu żydowskiego są tak niesmaczne i wstrętne, że muszą one obudzić w każdym normalnie myślącym człowieku obrzydzenie.

Jak to możliwe, by wychrzta, który porzucił wiarę żydowską, zabierał głos w sprawie żydowskiej, — jak to możliwe, aby akuratnie renegat żydowski narzucał się ortodoksji żydowskiej jako sprzymierzeniec w jej walce ze sjonistami i jako rzecznik „Talmud Tory"?

Pan Salomon Kulesza odmawia sjonistom prawa reprezentowania Żydów, a prawo to przyznaje jedynie p. Drowi Mützowi i „tęgiemu" p. Marguliesowi.

Mądrą i pełną poświęcenia pracę burmistrza Dra Skowrońskiego, oraz wysiłki Dra Mütza paraliżują sjoniści ciągłemi interwencjami — tak biada p. Jan Salomon-Kulesza.

Nie ulega kwestji, że p. burmistrz jest człowiekiem mądrym i pracowitym, ale my dodamy jeszcze, że jest człowiekiem szczerym i prawdomównym, że zatem nigdy nikomu nie udzielał on informacyj, jakoby sjoniści przeszkadzali mu w pracy „osobistymi występami".

Tego rodzaju oszczercze brednie mógł zakomunikować p. redaktorowi tylko człowiek, z którego ust nie wydobyła się nigdy prawda.

Pan Kulesza alarmuje dalej opinję publiczną, że z pośród żydowskich instytucyj największą subwencję otrzymała „burżuazyjna" szkoła Safa Berura.

Argumentacja ta została przez p. Kuleszę wprost zaanektowaną ze słownika i wywodów pp. Batistów i Ciołkoszów, którym przy tej okazji serdecznie gratulujemy do pozyskania świeżo upieczonego sprzymierzeńca.

Zapytujemy tylko p. J. K., od jakiego to czasu stał się wrogiem burżuazyjnych instytucyj? Czy ta nagła zmiana w socjalnym światopoglądzie nie nastąpiła może przypadkowo w związku z tem, że gmina miasta, a w szczególności że p. burmistrz woli dać subwencję szkołom, aniżeli redaktorom?

Jeżeli tak jest istotnie, — to się rozumiemy.

Szkoła Safa Berura jest nietylko burżuazyjną, lecz uczęszczają do niej żydowskie dzieci najbogatszych rodziców, a ilość tych dzieci jest bardzo mała — lamentuje dalej p. Kulesza. (O instytucji Safa Berura podajemy dziś na innem miejscu szereg wyjaśnień i faktów).

Sjoniści pokrzywdzili gimnazjum Elizy Orzeszkowej ,seminarjum św. Jadwigi, seminarjum św. Kingi i — o zgrozo! — także ortodoksyjną szkołę „Talmud Torę", a cud się stał, że Magistrat nie daje subwencji na rzecz „Funduszu Palestyńskiego" — biada dalej p. K.

Dla zorjentowania naszych czytelników podajemy, że pieniądze w sumie około 75.000 zł., a nie jak mylnie podaje Hasło 130.000 zł., przeznaczone na subwencje, rozdzielono w ten sposób, że najpierw uchwalono wspólnie dotacje na wspólne cele, jak T. S. L. i inne, a resztę pieniędzy rozdzielono wedle przyjętego klucza na instytucje polskie i żydowskie, pozostawiając każdej z grup polskiej i żydowskiej repartycję datków na poszczególne instytucje społeczne.

Był to sposób rozdziału jak najsłuszniejszy, bo Żydzi lepiej znają Talmud Torę i Safa Berurę, oraz inne swoje instytucje, jak radni polscy, a nawet lepiej, aniżeli rzeczoznawca w sprawach żydowskich p. Kulesza.

I żadnej grupie żydowskiej nie wyrządzono krzywdy, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż uchwały powzięto jednogłośnie i że w komisji budżetowej zasiadali reprezentanci wszystkich grup ortodoksyjnych.

Do komisji budżetowej delegowała też Rada „tęgiego" p. Marguliesa, ongiś ludowca, ale ten odmówił swej współpracy z uzasadnieniem, naprowadzonem na publicznem posiedzeniu Rady, że nie może być pionkiem.

Ale i instytucjom stronnictwa ludowego żadnej nie wyrządzono krzywdy, bo takich instytucyj w Tarnowie nie było, nie ma i... nie będzie.

Ofenzywa zatem zrzeszonych i sprzymierzonych armij Kuleszy, Dra Mütza, Marguliesa, Batistów i Ciołkoszów rozwija się normalnie, ale czy osiągnie swe cele, to rzecz mocno wątpliwa i problematyczna.

Czego sobie życzy p. Kulesza — to wiemy, rozumiemy bojowe cele socjalistów i żale p. Marguliesa, ale do czego zdąża p. Dr Mütz, tego naprawdę dociec nie możemy.

Czy p. Dr Mütz nie zdaje sobie sprawy z tego, że tylko dzięki poparciu sjonistów piastuje wysoką godność wiceburmistrza i że jest wskazaniem zwyczajnej, codziennej mądrości, by tę wysoką godność szanował, a nie obniżał jej niezładną grą zakulisową, która mu z pewnością honoru nie przyniesie i jego — wcale niemurowanego — stanowiska nie wzmocni. g.

Nieco prawdy o Mościcach.

W numerze 16 „Hasła" pod nagłówkiem: „Gdzie ten Żyd" — czytamy tam wyjaśnienia odnośnie do poruszanego przez nas asemityzmu, panującego w P. F. Z. A. w Mościcach. A więc dowiadujemy się w tym artykule, że nieprawdą jest, jakoby przy przyjmowaniu pracowników do fabryki panowały ograniczenia w stosunku do Żydów, gdyż jest tam zatrudnionych sporo Żydów urzędników, — że nieprawdą jest, jakoby dyrekcja fabryki celowo omijała kupca żydowskiego w sprzedaży fabrykatów, gdyż dotychczas wogóle żaden żydowski kupiec tam się nie zjawił, któryby chciał pertraktować o kupno nawozów i t. d. Jednem słowem Żydzi czynią jak zwykle wrzask o nic, gdy im się żadna krzywda nie dzieje.

Nie dzieje się nam żadna krzywda? Ano spróbujmy tak zestawić kilka szczegółów od powstania niepodległej Polski aż po dzień dzisiejszy. Historja Polski niepodległej ostatnich lat 12-tu składa się z dwóch okresów: jeden okres, to lata bojów o utrzymanie tej wreszcie osiągniętej niepodległości, to lata pełne krwawych ofiar kwiatu młodzieży; drugi okres to okres wznoszenia gmachu państwowości polskiej, to lata szarej, codziennej pracy, której część w formie daniny składać miał każdy obywatel nowobudującego się Państwa.

I oto na te dwa fundamentalne elementy, z których składa się dzisiejsza Polska niepodległa, Żydzi polscy partycypują w stopniu tak wybitnym, że o ile chodzi o część pierwszą ich obywatelskich obowiązków, t. j. obrony granic, to każdy kto rzeczywiście walczył na froncie i widział jak żydowscy młodzieńcy na równi z polskimi słaniali swemi ciałami pola bitwy, ten wie, że nie spełnili ich z pewnością gorzej od innych, wykonujących rolę gospodarzy kraju.

Jeszcze bardziej uwydatnia się obywatelskie stanowisko Żydów w Polsce odrodzonej, gdy pomyślimy o tych stutysięcznych rzeszach, wyniszczonych przez panujący obecnie system skarbowy, egzystencyj żydowskich, które są chyba najwymowniejszym dowodem, kto w 3/4 dostarczał przez szereg lat wykuwania państwowości tego najważniejszego budulca, t. j. pieniędzy.

Dziś Polska ma nietylko byt niepodległy zapewniony, ale staje się powoli i mocarstwem, czego niejako synonimem są potężne zakłady przemysłowe w Mościcach, zbudowane kapitałami „rezerwowemi" skarbu Państwa, a na które składa się grosz, wyciśnięty do ostatniego tchu ze stanu kupieckiego, będącego w 75% żydowskim.

I przypatrzmy się teraz, jak ta instytucja odnosi się do odłamu obywateli, któremu w lwiej części zawdzięcza swoje powstanie. Wszyscy mieszkańcy naszego grodu wiedzą o tem doskonale, że dla żydowskiego robotnika, rzemieślnika, inteligenta są wrota tej fabryki na wszystkie rygle zamknięte, i że z wyjątkiem jednej panny, do żydostwa zresztą się nie przyznającej, na tysiączne rzesze tam zatrudnionych **niema żadnego Żyda**. I nie pomogą tu żadne protesty i sprostowania, choćby były spreparowane w „Haśle", jakoby fabryka zatrudniała kilku urzędników Żydów, gdyż jest to czczym wymysłem. Natomiast z drugiej strony jest publiczną tajemnicą, jak dalece ważne kategorje pracowników P. F. Z. A. są literalnie zapełnione różnego rodzaju ignorantami, ludźmi pół i ćwierć ukończonymi, których w dodatku, niby okazy, ściągnięto z różnych odległych zakątków Państwa.

Znane nam są liczne wypadki, w których odmówiono wybitnym inżynierom i chemikom żydowskim nadania posad, których nie obsadzono ludźmi fachowymi, lecz osobami z domowem wykształceniem, bez żadnych uprawnień naukowych.Ludzie, którzy z powodu nieuctwa żadnego nie zdali egzaminu znaleźli pracę, a fachowcy żydowscy muszą szukać zajęcia i pracy zagranicą.

Rozdział dla siebie stanowi znów polityka w stosunku do kupiectwa żydowskiego. Przedewszystkiem jest faktem stwierdzonym, że poważni kupcy żydowscy z Tarnowa zjawili się w dyrekcji fabryki celem nawiązania stosunków handlowych, lecz z miejsca im odmówiono.

Pozatem to całe wyjaśnienie „Hasła", dlaczego P. F. Z. A. sprzedaje swoje produkty wyłącznie spółdzielniom z ominięciem prywatnych firm, nie wytrzymuje poważniejszej krytyki. Zagadką jest bowiem, dlaczego firmy prywatne, istniejące pięćdziesiąt i więcej lat i mające rozgałęzione stosunki handlowe, miałyby przedstawiać mniejszą gwarancję stałego odbiorcy niż spółdzielnie, pędzące przeważnie motyli żywot i z których większa część nie przeżyła nawet dziesięciolecia Polski? Wystarczy przypomnieć historję dziwolągów w rodzaju „Guzchanów" czy innych „Puzappów". **X.**

„Safa Berura" — a subwencja gminna.

W związku z przyznaniem przez gminę subwencji na rzecz Safa Berura, rozpętano istną orgję intryg i kłamstw, mających na celu umniejszenie znaczenia tej ważnej placówki kulturalnej.

Według jednych jest to instytucja burżuazyjna, z której korzystają nieliczne dzieci najbogatszych obywateli, wedle innych jest to placówka czysto partyjna sjonistów.

Przedstawimy zatem w krótkich zarysach wszystkie instytucje, mieszczące się w budynku Safa Berura. Zaznaczamy, że na komisji budżetowej wyrażnie nadmieniono, że pod nazwą Safa Berura należy rozumieć następujące instytucje: 1) freblówkę, 2) szkołę ludową, 3) gimnazjum, 4) bibljotekę i 5) czytelnię.

1) Do freblówki uczęszcza 50 dzieci w wieku od 4—6 lat. Pracują w tej freblówce 2 fachowe siły nauczycielskie. Do freblówki posyłają swe dzieci najbiedniejsi rodzice, dla których ta instytucja jest dobrodziejstwem. Większość dzieci jest wolna od opłat, a opłaty same są minimalne. Niejedna matka-wdowa posyła swe dziecko rano do freblówki, aby móc do południa pracować w swym zawodzie, zwyczajnie w handlu straganiarskim i szczęśliwa jest, gdy po pracy zawodowej odbiera swe dziecko z freblówki.

2) Koedukacyjna szkoła ludowa posiada 4 klasy w 6 oddziałach. I i II klasa mają po dwa oddziały. Naukę pobiera 330 dzieci. Szkoła ta posiada prawo publiczności.

Pracuje w tej szkole 8 sił nauczycielskich.

Około 10% uczniów zwolnionych jest w zupełności od zapłaty taks szkolnych. Około 65% dzieci opłaca taksy minimalne w wysokości 5 do 7 zł. miesięcznie. Reszta dzieci opłaca taksy, wynoszące miesięcznie od 15 do 25 zł.

Przeważająca część dzieci pochodzi z domów robotniczych i rzemieślniczych — i niejeden „bundowiec" posyła swe dziecko do burżuazyjnej szkoły Safa Berura.

Nietylko rodzice, ale także przełożone władze szkolne wyrażają się o tej szkole jak najpochlebniej.

Dla ilustracji przytaczamy dosłowny odpis protokołu, podpisanego przez inspektora szkolnego p. Dra Górnego z Krakowa w dniu 20 listop. 1929 po dwudniowej wizytacji tej szkoły z ramienia kuratorjum szkolnego w Krakowie.

Protokół ten brzmi dosłownie jak następuje:

„Szkoła istnieje od roku 1923 i mieści się we własnym murowanym budynku, odpowiadającym wszelkim najnowszym wymogom higjenicznym.

Szkoła wyposażona jest w dostateczną ilość pomocy naukowych.

Księgi szkolne prowadzone są skrupulatnie.

Stosunek grona nauczycielskiego do dzieci jest poprawny, przyjacielski i sympatyczny.

Zachowanie się dzieci podczas nauki i na przerwach zasługuje na pochwałę. Czystość dzieci, czystość w salach, korytarzach i całego otoczenia rzuca się wprost w oko.

Szkoła spełnia w zupełności zadania i obowiązki szkoły państwowej.

Grono stosuje należytą metodę, pracuje rzetelnie, sumiennie i z zamiłowaniem.

Dzieci posiadają stosunkowo wielki zasób wiadomości i robią przyjemne wrażenie.

W żadnej szkole nie zastałem tak pięknego pisma i u wszystkich dzieci, co podkreślić należy".

To jest suchy, urzędowy protokół wizytatora szkolnego, który pozatem wyrażał się nieoficjalnie jak najpochlebniej o postępach dzieci w szkole.

Zaznaczamy, że szkoła ludowa Safa Berura spełnia w rzeczywistości rolę zwykłej szkoły ludowej z językiem wykładowym polskim, przyczem różnica polega jedynie w tem, że oprócz przedmiotów nauczanych w szkołach zwyczajnych, obowiązkowym przedmiotem nauki jest język hebrajski i literatura hebrajska.

Wszystkie szkoły ludowe utrzymywane są przez państwo, o ile chodzi o płacę nauczycieli.

Gmina jednak musi dla szkół dostarczyć budynków, musi te budynki utrzymywać w należytym stanie, musi te budynki opalać i oświetlać, oraz ponosić koszta, połączone z utrzymaniem terćjana szkolnego.

Gdyby nie było szkoły ludowej Safa Berura, musiałaby gmina taką szkołę ludową utworzyć, albowiem 330 dzieci nie możnaby pomieścić w pozostałych szkołach i tak już przepełnionych.

Jeżeli zatem subwencja w kwocie 7000 zł. rocznie miałaby przypaść tylko szkole ludowej, to i tak

Z występu Zygmunta Turkowa w znanej tragedji J Żuławskiego „Koniec Mesjasza".

Od zarania dziejów spotykamy się u różnych ludów i narodów z ideą mesjańską. Idea ta przybiera naturalnie w różnych epokach różne formy, stosownie do warunków kulturalnych, socjalnych i klimatycznych danej grupy ludzi. Od zarania dziejów ludzkość w tej czy innej formie rwie się ku zbawieniu, ku sprowadzenia „państwa boskiego na ziemię". Świat chce za wszelką cenę być zbawiony. Ludzkość pragnie wyzwolić się raz na zawsze z pod więzów materjalnej i cielesnej rzeczywistości. Fizyczna rzeczywistość ma być zamieniona na niebiańską. Padół płaczu ma się stać boskim rajem, gdzie żyć będą istoty ludzkie w anielskiej czystości. I znaleźli się tacy, którzy przyszli, by zrealizować ten odwieczny ideał ludzkości. Porzucili swoje własne szczęście, poddali się torturom, walczyli, cierpieli, zmagali się i poświęcali się dla dobra ludzkości. Fantazja ludowa nazwała takiego człowieka — Mesjaszem.

Jest ich cała galerja w historji ludzkiej, którzy wystąpili w różnych krajach, wśród różnych okoliczności i w różnych formach. Ale zawsze przyświecał im jeden jedyny ideał: zbawienie dla siebie, dla swego narodu i dla całego świata.

Szczególnie historja żydowska bogata jest w tego rodzaju postacie. Idea mesjańska odgrywa bowiem w historji żydowskiej pierwszorzędną rolę, prawie-że decydującą.

Historja żydowska zna cały szereg wybitnych, świętych mężów, którzy dążyli tak do wybawienia swego narodu, jak i do zbawienia całego świata. A czyż trzeba wyliczyć ich nazwiska? Któż ich nie zna?

Wszak idea mesjanistyczna jest integralną częścią żydostwa. I nietylko od czasu djaspory idea ta przybrała u nas na sile, lecz jeszcze za czasów niepodległościowych ruch ten miał decydujący wpływ na ukształtowanie się naszego życia. Prawie wszyscy prorocy żydowscy silnie to akcentowali. W djasporze naturalnie żydowska idea mesjanistyczna przybrała realniejsze formy, dążąc równocześnie do zbawienia całego świata i do zbawienia uciskanego i poniewieranego narodu żydowskiego.

Ruch mesjanistyczny, wywołany przez Sebatjah Cewi, wywołał ogromne poruszenie w życiu żydowskiem. Historja żydowska ma cały szereg „fałszywych" proroków i Mesjaszów, ale żaden z nich nie wywołał takiego entuzjazmu z jednej strony i takiego świętego oburzenia i protestu z drugiej strony. W każdym raze żaden z tak zw. fałszywych Mesjaszów nie został z taką nienawiścią zapisany w historji żydowskiej, jak właśnie Sabataj Cewi i jego cały ruch.

A więc gdzie leży prawda historyczna? Czem był właściwie Sabataj Cewi? Dopiero w ostatnich czasach zaczęli historycy i myśliciele rehabilitować i historyczne uzasadniać powstanie tego ruchu. W każdym razie w całym tym ruchu cienie i światła są tak gęste, że trudno o wydanie objektywnej oceny.

Różni poeci próbowali już rozwiązać zagadkę tego zjawiska historycznego. J. Żuławski, autor „Eros i Psyche" ma oryginalny, iście poetycki pogląd na tę kwestję. W swoim dramacie „Koniec Mesjasza" chciał nam przedstawić dzieje Sabataj Cewi z ogólnego punktu widzenia na problem mesjański. Człowiek-Mesjasz, który musi zostać świętym i wznieść się na wyżyny czysto niebiańskie, musi prowadzić okrutną walkę z pokusami cielesnemi, które czatują na niego ze wszystkich stron. Walka jest okrutna i beznadziejna. W walce tej Mesjasz musi ulec. Pierwiastki ziemskie w człowieku muszą górować nad niebiańskiemi — i to jest powodem niepowodzenia wszystkich Mesjaszów. Kobieta jest właśnie symbolem tego pierwiastka ziemskiego. Kobieta-Eros jest tym głównym pokusem, który przyczynił się do upadku misji Sabataj Cewi.

Gdy Sabataj Cewi stoi u szczytu swej potęgi, wtedy Sara, jego dotąd nietknięta żona, ściąga go z powrotem ze swojej niebiańskiej misji i unicestwia wszelkie jego plany. Mesjasz staje się znowu człowiekiem. Na tem tle rozgrywa się cała akcja dramatu.

Chociaż można mieć pewne drobne zastrzeżenia co do interpretacji dramatu przez p. Turkowa, to jednak stwierdzić należy, że precyzyjnie i bardzo ładnie ujął tę sztukę. Wykazał bowiem dużo inteligencji i artyzmu scenicznego w kreacji tej tragicznej postaci historycznej. Całe brzemię ludzkiej i żydowskiej tragedji rozgrywają się w duszy Sabataj Cewi, znalazły swój wyraz w artystycznem ujęciu Turkowa. Również i panna Turkówna w roli Sary była godną swego partnera.

Reszta aktorów, pp. Brakarz, Grudberg, Staw i Goldglaser stali na wysokości swego zadania.

Szczególnie należy podkreślić kreację p. Nisencwajga w roli sułtana, która wypadła znakomicie.

Naogół należy uważać ostatni występ p. Z. Turkowa w tragedji J. Żuławskiego za jeden z najlepszych, danych w ostatnim czasie w Tarnowie.

Benzjon Zangen.

gmina robi doskonały na tem interes, bo amortyzacja budynku szkolnego i wszelkie wyżej wyliczone wydatki na utrzymanie szkoły kosztowałyby gminę przynajmniej 6 razy wyższą sumę, aniżeli przyznana obecnie subwencja, która w rzeczywistości przypada pięciu instytucjom, a nie tylko szkole ludowej.

3) W tym samym budynku szkolnym znajduje się prywatne gimnazjum koedukacyjne, liczące obecnie 3 klasy gimnazjalne. Ilość uczniów wynosi 112, a pracuje w tym zakładzie 6 sił profesorskich.

O ile chodzi o opłaty szkolne, to są one względnie niskie, a najbiedniejsi, pochodzący ze sfer robotniczych, płacą taksy minimalne, lub są od tych taks zupełnie zwolnieni.

Razem zatem uczęszcza do szkół Safa Berura 492 uczniów, a liczba sił nauczycielskich wynosi 18. (Talmud Tora liczy około 200 uczniów).

4) Oprócz szkół, istnieje w budynku Safa Berura biblioteka publiczna, spełniająca dla całej ludności Tarnowa, bez różnicy wyznania, olbrzymie zadania kulturalne.

Biblioteka liczy 15000 dzieł, a w tem około 8000 dzieł naukowych i beletrystycznych w języku polskim. Znaną jest rzeczą, że nasza bibljoteka posiada najnowsze dzieła literackie i naukowe i że znaczna część czytelników rekrutuje się ze sfer polskich i katolickich.

Stałych czytelników liczy bibljoteka 1100, a miesięcznie przybywa około 100 nowych książek.

Opłata dla korzystających z bibljoteki wynosi normalnie 1.70 zł. miesięcznie, jednakowoż 3/4 czytelników korzysta z opłat ulgowych, wynoszących miesięcznie 80 groszy. Z tego też powodu ilość czytelników bilbjoteki rośnie z dnia na dzień, a każdy robotnik może korzystać z bibljoteki, płacąc dziennie niecałe 3 grosze.

5) Wreszcie znajduje się w lokalu Safa Berura czytelnia, licząca 200 członków. Opłata miesięczna wynosi 1 zł. Połowa członków, należących do sfer biednych, zwolnioną jest od opłat i korzysta z czytelni bezpłatnie.

Każdy też, bez różnicy przekonań politycznych i społecznych, może z tej czytelni oraz z bibljoteki korzystać.

W czytelni znajduje się 50 dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych.

Cyfry wyżej przez nas podane są ścisłe i prawdziwe i każdemu kto ciekaw przysługuje prawo ich skontrolowania. Każdy radny i każdy asesor gminny ma prawo, a poniekąd nawet obowiązek zbadania stosunków, panujących w wyszczególnionych wyżej instytucjach.

Pracujemy jawnie i każdy kto chce może nas kontrolować.

Zapytać się zatem godzi, czy powyższe instytucje są burżuazyjne, czy też spełniają ważne zadania oświatowe i czy służą one tylko burżuazji, czy też są dobrodziejstwem dla sfer robotniczych i rzemieślniczych, łaknących oświaty, wiedzy i dobrego wychowania swych dzieci.

Wszystkie te instytucje nie mają żadnego charakteru partyjnego i żadne stowarzyszenie sjonistyczne w ścisłem tego słowa znaczeniu nie ubiegało się i nie ubiega o subwencje gminne i subwencyj takich nie otrzymało.

Okoliczność, że sjoniści kierują temi instytucjami, nie dowodzi jeszcze, że są to nstytucje partyjne, — tak samo rzecz się ma ze Zakładem Sierót Żydowskich, w którym wybitnie pracują także sjoniści. Niestety — rzecz przedstawia się tak, że czego nie dokonają sjoniści, to nie jest zrobione. Niema na ulicy żydowskiej poza sjonistami takich grup czy też stronnictw, któreby potrafiły wytworzyć i utrzymać takie instytucje, o jakich wyżej wspominaliśmy.

Intryganci zatem powinni zamilczeć, skoro sami niezdolni są do jakiejkolwiek produktywnej działalności.

Nie pracujemy dla zaszczytów, ale pod nakazem tej świadomości, że oświata jest dobrodziejstwem dla ludzkości, a w szczególności dla przyszłości Żydów.

Jesteśmy pewni, że nasi przeciwnicy polityczni, kryjący się w cieniu p. K., znają dobrze powyższy stan rzeczy, tem większa zatem ich zbrodnia, skoro dla dogodzenia swym uczuciom nienawiści, świadomie okłamują społeczeństwo żydowskie i polskie. g.

Święto 3-go Maja.

Od chwili utraty swej samodzielności państwowej Polacy obchodzili uroczyście dzień 3 maja jako święto narodowe.

Naród pozbawiony swej niepodległości, czcił jako święto narodowe dzień 3 maja, w którym to dniu 1791 r. genjusz Narodu uchwalił konstytucję Państwa, odznaczającą się znacznym na owe czasy leberalizmem i demokratyzmem.

Większość państw europejskich, a nawet pozaeuropejskich obchodzi jako święto państwowe dzień, w którym odnośny naród odniósł wielkie zwycięstwo wojenne, lub też drogą przewrotu zmienił istniejący stan polityczny.

Naród polski w swej bogatej historji odniósł wiele i sławnych zwycięstw na polach bitwy, wojsko polskie było w całem tego słowa znaczeniu przez wieki przedmurzem cywilizacji europejskiej przeciw naporowi Turków, Tatarów i dziczy kozackiej.

A jednak Naród polski swoje święto państwowe nie łączy ze wspomnieniem krwawych i zwycięskich zmagań wojennych, lecz z dziełem pokoju i pacyfikacji, jakiem było przed 139 laty uchwalenie konstytucji państwowej.

Jest to dowód niezbity, że jakkolwiek naród polski posiadał i posiada armję bitną i karną, to jednak byt swój i przyszłość swoją buduje i utrwala nie wojnami i zdobyczami, lecz dziełami pokoju, szerzeniem cywilizacji europejskiej i zgodną współpracą narodów między sobą.

Obchód tegoroczny święta narodowego 3 maja wypadł w Tarnowie imponująco. W przeddzień święta, t. j. 2 maja, odbyło się na strzelnicy garnizonowej strzelanie dla oficerów rezerwy, zaś o godz. 7 wieczór capstrzyk, złożony z 5 orkiestr: wojskowych, gimnazjalnej, rękodzielniczej i kolejowej, które zebrane przed Starostwem, odegrały „Pierwszą Brygadę".

W sobotę dnia 3 maja o godzinie 9 rano odbyły się uroczyste nabożeństwa w katedrze odprawione przez ks. biskupa Wałęgę i w synagodze, gdzie modły odprawił nadkantor Kamieniecki, a mowę okolicznościową wygłosił prof. Zwecher.

Po nabożeństwach odbyła się na ulicy Krakowskiej defilada wojska, hufca szkolnego P. W. i W. F. i straży pożarnej. Defiladę odebrali starosta powiatowy radca Marossanyi i komendant garnizonu pułk. Myszkowski.

O godzinie 10.15 odbył się w sali Sokoła poranek dla uczniów szkół średnich. Na program poranku złożyło się przemówienie prof. Dra Rybczyńskiego, deklamacja i śpiew.

Około godz. 11.30 przed południem odbył się na placu Kazimierza W. uroczysty festival. Najpierw odezwał się hejnał z wieży katedralnej, poczem orkiestra 16 pułku piechoty odegrała kilka utworów muzycznych. Następnie wygłosił ze stopni pomnika Mickiewicza mowę poseł prof. Kautzki. Po jego przemówieniu chór szkolny, kierowany przez prof. Tukatscha odśpiewał szereg pieśni; wkońcu orkiestra odegrała hymn państwowy.

Wśród obecnych na festiwalu przedstawicieli władz zauważyliśmy starostę Marossanyi'ego, burmistrza Dra Skowrońskiego z asesorem płk Hoborskim, dowódcę 5 pułku strzelców konnych ppułk. Kowalczewskiego, inspektora szkolnego Dra Muchę, prezesa sądu okręgowego Dra Parylewicza, komendanta P. P. Munka i innych.

Popołudniu odbyło się dalsze strzelanie, poczem o godz. 19 nastąpiło rozdanie nagród.

Wieczorem odbyło się w Sokole galowe przedstawienie sztuki historycznej p. t. „Dla Ciebie Polsko", poprzedzone mową prof. Wojciechowskiego.

Przez cały dzień miasto było bogato udekorowane chorągwiami o barwach państwowych, nalepkami i portretami najwyższych Dostojników Państwa.

Odbyła się również 3 maja zbiórka uliczna na dar narodowy 3 maja na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie z powodu zgonu naszego ukochanego męża i ojca **błp. Izaka Wallacha,** jakoteż i tym, którzy wzięli udział w Jego pogrzebie, wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie. **Żona i dziecko.**

Z okazji zaręczyn kolegi **Janka Friesa** z p. **Helą Birnówną,** serdecznie gratulują
Oskar Gruber, Jakób Grünspan, Monek Kampf.

Z okazji zaręczyn **Heli Birn** z **Jankiem Friesem** serdecznie gratulują
Ormian, Jakubowicz, Klein.

Z okazji zaręczyn kolegi **Janka Friesa** z p. **Helą Birnówną** serdecznie gratulują
Polanecki, Honig, Rein.

Z okazji zaręczyn p. **Estery Schipper** z p. **S. Kehem** z Myślenic serdecznie gratulują **Koleżanki.**

Święto żydowskiego sportu.

Wszechświatowy związek żydowskich towarzystw sportowych „Makkabi" w porozumieniu z Egzekutywą sjonistyczną w Londynie wyznaczył dzień „Lag beomer" (16 b. m.) jako dzień sportu żydowskiego.

W całym świecie, gdzie tylko sięga sieć szeroko rozgałęzionego Związku, wystąpią w „Lag beomer" zastępy sportowców na arenę publiczną. Święto to ma być rewją dorobku siły i ducha żydowskiego. Wszystkie gałęzie sportu mają wykazać swą sprawność. Gimnastyka, tenis, lekkoatletyka, ping-pong, kolarstwo czy też piłka nożna przemkną się kolejno przed oczyma społeczeństwa. Przegląd ten ma nadać świętu charakter sportowy.

Jednolita komenda wszystkich drużyn związkowych w języku ojczystym, jeden duch, którym przejęte będą zastępy, jedna idea i jedno szczytne, wspólne zadanie sprawi, że święto sportu będzie świętem żydowskiem.

W wykonaniu powyższej uchwały urządza Ż. T. G. S. Samson następujące imprezy w ramach święta Lag beomer:

Sekcja tenisowa i ping-pongowa. Zawody wewnętrznoklubowe o tytuł mistrzów Samsonu na rok 1930. Zawody odbędą się w dniach 16, 17 i 18 maja na boisku tenisowem. Całodzienny wstęp 50 gr. — 12 nagród.

Sekcja gimnastyczna. Pokaz gimnastyczny zastępu żeńskiego i grupy męskiej. Ćwiczenia wolne i na przyrządach przy dźwiękach orkiestry kolejowej. Pokaz odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 3.30 popołudniu. Poprzedzi **defilada** wszystkich sekcyj przy dźwiękach muzyki o godz. 3 popoł. Pokaz i defilada na boisku footbalowem.

Sekcja kolarska urządza w niedzielę o godz. 8 rano bieg kolarski na trasie Tarnów—Dąbrowa—Tarnów o tytuł najlepszego cyklisty żydowskiego Tarnowa. Start i meta obok Targowicy ul. Nowodąbrowska.

Sekcja footbalowa. W sobotę 17 b. m. o godz. 2.30 popoł. pzedmecz Samson II—Samson III. O godz. 4.30 popoł. zawody między Samson senjorzy—Samson I. W niedzielę 18 b. m. o godz. 5 popoł. zawody przyjacielskie Hakoah (Kraków)—Samson. — Wstęp 75 gr. 1.20 zł.

Sekcja kulturalna. W sobotę 17 i niedzielę 18 o godzinie 7 wieczór odbędą się w sali gimnastycznej dwa referaty Dra Lesera z Krakowa, prezesa Żyd. Rady Wychowania Fizycznego na temat: „Nasze cele i zadania", oraz „Sport a społeczeństwo żydowskie". Wstęp tylko za zaproszeniami.

Wręczenie nagród zwycięzcom wraz z okolicznościowem przemówieniem odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w sali gimnastycznej.

Udział w zawodach brać mogą wszyscy żydowscy sportowcy Tarnowa po zgłoszeniu się u naczelnika odnośnej sekcji.

Wiadomości sportowe.

Jutrzenka—Samson 2 : 1. Rozegrane w niedzielę zawody o mistrzostwo klasy B nie przyniosły drużynie biało-niebieskiej zaszczytu. Nader liczne tłumy publiczności pospieszyły na pole walki, w przewidywaniu zaciętej gry. Widzowie doznali jednak rozczarowania. Pochwały godnym był wzorowy porządek na boisku.

Tak bezmyślnej, obojętnej gry dawno u nas nie widziano. Jedynie Jutrzenka grała ambitnie i ofiarnie, w czem celowała cała jedenastka. W początkach gry Samson wywołał pozory składnej i umiejętnej gry. Po 15 jednak minutach przeniosła się gra z napierającej silnie bramki Jutrzenki na środek boiska, by w dalszym ciągu zająć pozycje zaczepne przed bramką Samsonu. Jeszcze raz zaświtała nadzieja, po zdobyciu gola przez Flaschena opanowania sytuacji, nadzieja zwodnicza. Pozycji nie uzyskano (2 wolne). Jutrzenka uzyskuje przewagę, utrzymując ją do końca gry.

Jeszcze raz można było stwierdzić, że na wynik meczu wpływa nie umiejętność gry, opanowanie techniki, zresztą nie wyzyskanej, lecz przedewszystkiem ambicja. Główną wadą jest jednakże lekceważenie przeciwnika i nieodpowiednie przygotowanie do rozgrywek. Samson powinien pojąć, że nie należy nigdy iść na „pewniaka".

Czarni (Jasło)—**Ż. M. S.** (5 : 0). Rozegrane w niedzielę zawody o mistrzostwo zakończyły się klęską Tarnowian. Drużyna Ż. M. S. wykazuje, że łatwiej dostać się do wyższej klasy, niż się w niej utrzymać.

Sekcja lekkoatletyczna. W sobotę 10 b. m. punktualnie o godz. 2.30 popoł. odbędzie się trening sekcji pod kierownictwem instruktora. **Z. F.**

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnowie
rozpisuje niniejszem
konkurs na posadę

RABINA

Warunki ustawowe. : : Pobory wedle umowy.
Posada do objęcia od 1-go października 1930.
Podania udokumentowane wnosić należy do Zarządu Gminy do końca maja b. r.

OSTRZEŻENIE.

Dochodzą mnie ze wszech stron wieści o oszczerczych insynuacjach, mających na celu zachwianie zaufania do mej firmy. Znane mi jest źródło, skąd te kłamliwe pogłoski płyną, dlatego też na razie publicznie wzywam tego Pana, któremu widocznie wielce zależy na podkopaniu rzetelnie zasłużonego sobie zaufania P. T. Publiczności do mej firmy, aby zaprzestał złośliwych, nielojalnych i wielce nieetycznych oszczerstw, gdyż zaprawdę tą drogą postępując nie straci „konkurenta", lecz znaleść się może przed kratkami sądowemi.

Również Ci Panowie, którzy lekkomyślnie i bezkrytycznie kolportują dalej złośliwe wieści, powinni zaprzestać tego, gdyż zawiadamiam, iż będę każdego sądownie pociągał do odpowiedzialności.

Pobożne życzenia, by Firma moja została zlikwidowana nie ziszczą się, gdyż rzetelna i uczciwa praca mego przedsiębiorstwa zjednała sobie w społeczeństwie tarnowskiem zaufanie, a straty, jakie poniosłem przez niewypłacalność kilku firm nie zachwiały finansowo mej firmy.

Biuro moje znajduje się nadal przy ul. Żabniejskiej l. 8 i przyjmuje wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Inż. Edward Okoń
dypl. architekt.

O potrzebie wyszkolenia poczucia estetycznego ludności Tarnowa.

Przyroda jest w pełnym rozkwicie. Obfituje ona w przepiękne widoki i obrazy natury. Czuły wzrok zachwyca się owymi pięknymi obrazami przyrody.

My zwykli śmiertelnicy nie odczuwamy jednak tak intenzywnie tego piękna dla braku odpowiedniego w tym kierunku wyszkolenia.

Jedynie tylko wrażliwy i subtelny wzrok artysty potrafi ogarnąć piękno przyrody i on jedyny z pośród tysięcznej masy potrafi to piękno odtworzyć.

Sztuka reprodukująca piękno natury jest nietylko zjawiskiem pierwszorzędnej wagi w życiu kulturalnem ludzkości, ale jest też zjawiskiem od życia ludzkiego zgoła nieodłącznem. Sztuka to czynnik estetyki i piękna, której dodatnie oddziaływanie na uczucia ludzkie każdemu jest znane i która przyczynia się do podniesienia kultury i moralności człowieka.

Sztuka nas uszlachetnia i odwraca nasze umysły od pospolitości, przenosząc nas w dziedzinę prawdziwego piękna.

W Tarnowie jest wprawdzie mała grupa artystów plastyków o wybitnych zdolnościach, którzy niestety nie dają nam okazji do zapoznania się z ich twórczością.

Z zadowoleniem też dowiadujemy się że znany malarz portretów i kwiatów p. Aleksander Plutzer zamierza urządzić wystawę swych prac, co byłoby bardzo wskazanem dla krzewienia i popularyzacji sztuki w naszem mieście. fr.

Wstęp do ogrodu strzeleckiego utrudniony

Główne wejście do ogrodu strzeleckiego zawiera 3 bramki, jedną szerszą, a dwie wąskie.

Otwartą jest jedynie jedna wąska bramka dla wchodzących i wychodzących do ogrodu, co powoduje, iż często należy stać przed ogrodem dłuższy czas, zanim przejdą przez bramkę szeregi spacerowiczów i wózków dziecinnych.

Gdyby istniała tylko jedna bramka, musianoby się z tym faktem pogodzić.

Ale pocóż istnieją dalsze bramki?

Przecież można przynajmniej otworzyć drugą wąską bramkę i zarządzić, aby wejście odbywało się jedną, a wyjście drugą bramką.

Zwracamy się zatem z prośbą do komisji ogrodowej, aby wydała w tej mierze odpowiednie zarządzenia, celem ułatwienia mieszkańcom wejścia do ogrodu miejskiego.

GMINA WYZN. ŻYDOWSKA W TARNOWIE
rozpisuje niniejszem
konkurs na posadę
sekretarza gminy

Warunki:

1) płaca urzędnika państwowego VIII. stopnia służbowego z dodatkami urzędników samorządowych takiego stopnia;

2) wiek nie wyżej lat 32;

3) nie wolno trudnić się innym zawodem;

4) stabilizacja po roku próby;

5) pierwszeństwo mają ukończeni prawnicy;

6) znajomość języków polskiego, hebrajskiego i żydowskiego w słowie i piśmie.

Podania udokumentowane z życiorysem wnosić należy do Zarządu Gminy najdalej do końca maja br.

KRONIKA.

Z teatru. Staraniem Tow. „Muza" wystąpią tylko jeden raz gościnnie w Tarnowie w sobotę 17 b. m. Olla Lilith i Wł. Godih. Znana ta para artystów przed wyjazdem na dłuższy czas do Ameryki w swem obecnem tourne daje program nadzwyczajny tak pod względem artystycznym, jak i obfitościowym, dotychczas nie wystawionym. Olla Lilith i Wł. Godih to artyści, zasługujący na pełne zaufanie i uznanie. Jeżeli dodamy, że w zespole ich znajduje się Borys Tomaszewski, najsłynniejszy artysta i kierownik teatrów amerykańskich, który właśnie parę powyższą zabiera do Ameryki i Ruth Rene, znowu artystka o sławie nietylko u nas, ale i zagranicą, to jesteśmy pewni, że wieczór ten będzie pod każdym względem udały. Zespół wozi ze sobą własne dekoracje i kostjumy. Tytuł oryginalny i aktualny „Men fajft afn Kryzys". Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Seidena. Liczba miejsc dla utrzymania porządku ograniczona.

Teatr Kamińskiego w Tarnowie. Tylko dwa gościnne występy najznakomitszego zespołu operetkowego we środę 14 i czwartek 15 b. m. w sali Braunów. Dane będą dwa przeboje światowe: „Amerykańskie wesele" i „Sza! Der Rebe furt", grane z niebywałem powodzeniem na wszystkich żydowskich scenach świata, ostatnio w Warszawie (przeszło 100 razy), obecnie w Krakowie przy stale przepełnionej sali. „Każdy numer (pisze Dr Kaufer) bywa frenetycznie oklaskiwany". — Zespół artystyczny składa się z 30 osób, własny balet, własna orkiestra, dekoracje i kostjumy. — Przedsprzedaż biletów w księgarni Fenichla.

Org. Tarbuth. W niedzielę 11 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w kancelarji Safa Berura posiedzenie Wydziału ze współudziałem prezesaC. K. Tarbuthu dla Małopolski zachodniej Dra Blattberga z Krakowa. Na porządku dziennym sprawa zjazdu krajowego, oraz sprawa urządzenia akademji ku czci M. D. Brandstaettera. Obecność wszystkich członków Wydziału konieczną.

Org. kobiet narod. żyd. (młode „Wizo") urządza 17 maja b. r. w sobotę o godz. 8 wieczór „Dancing wiosenny". — Dochód przeznaczony na Żyd. Fund. Narodowy.

Kapai (Pal. Fund. Rob.). W środę 14 maja o godzinie 8 wieczór posiedzenie Komisji.

Walne Zebranie Zakładu Sierót Żyd. W niedzielę 11 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali kahału Walne Zebranie członków Zakładu Sierót Żyd.

Hitachduth. W sobotę 10 maja o godz. 8 wieczór referat na temat: „Psychotechnika i wybór zawodu". Referent Dr J. Feig.

Związek Sjon. Rewizjonistów komunikuje, że w sobotę 10 b. m. o 3 popoł. w lokalu Brith Trumpeldor odbędzie się odczytanie biuletynu Centr. Komitetu z Warszawy na temat: „Stanowisko rewizj. do raportu Komisji Śledczej".

Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia, że zaprowadza się komunikację telefoniczną między Tarnowem a Chrzanowem z jednej strony, a Olomouc w Czechosłowacji z drugiej strony.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.